Nr. 169. Czwartek 24. Lipca 1873. Rok 63.

GAZETA LWOWSKA

„Gazeta Lwowska“ z dodatkiem urzędowym wychodzi codziennie o 3. godz. popołudniu, z wyjątkiem świąt i niedziel.

Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową na rok cały 16 złr., na kwartał 4 złr., na miesiąc 1 złr. 35 ct. Miejscowa na rok 12 złr., na kwartał 3 złr., na miesiąc 1 złr.

Numer pojedyńczy Gazety bez dziennika urzędowego kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct. Z dziennikiem urzędowym w miejscu 10 ct., pocztą 12 ct.

Za inseraty liczy się od miejsca jednego wiersza pierwszy raz 7 ct, zaś dwu- lub więcej razowego umieszczenia tak za pierwsze jak za każde następne po 6 ct. Należytość stęplowa od każdego inseratu wynosi 30 ct.

Przesyłki (franko) odbiera Administracya Gazety Lwowsk. (Ul. Wałowa Nr. 370).

Reklamacye otwarte wolne od opłaty pocztowej. Listy należy frankować.

„Przewodnik naukowy i literacki“ wychodzi każdego miesiąca, 5 ark. 8vo. dla cało- i półrocznych przedpłacicieli bezpłatnie, dla kwartalnych za dopłatą 75 ct. kwartalnie, dla miesięcznych za dopłatą 30 ct. miesięcz. Sam „Przewodnik naukowy“ bez „Gazety“ rocznie 4 zł. w. a.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Na przedstawienie gminy Biskowic i tamtejszego proboszcza nadała Rada szkolna krajowa posadę rzeczywistego nauczyciela przy szkole ludowej w Biskowicach p. Włodzimierzowi Janowskiemu, dotychczasozastępcy nauczyciela w Strzałkowicach.

Z Rady szkolnej krajowej.

Dnia 21. lipca 1873 wyszły i rozesłane zostały w ces. król. nadwornej i rządowej drukarni we Wiedniu zeszyty XVIII i XLIII dziennika ustaw państwa

Zeszyt XVIII zawiera:

Nr. 47. Ustawę z 15. kwietnia 1873 o uregulowaniu płac czynnych urzędników państwa;

Nr. 48. Ustawę z 15. kwietnia 1873 o uregulowaniu płac nauczycieli państwowych i urzędników bibliotek;

Nr. 49 Ustawę z 15 kwietnia 1873 o uregulowaniu płac czynnych sług państwa;

Zeszyt XLIII zawiera:

Nr. 122. Reskrypt ministerstwa skarbu z 25. czerwca 1873 o przyszłej nazwie dotychczasowych głównych kas krajowych i wiedeńskiego wyższego urzędu należytości skarbowych.

Ustawa

o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych.

(Ciąg dalszy.)

Tytuł II.

Rada szkolna okręgowa.

§. 20. Bezpośrednio wyższy nadzór nad szkołami ludowemi sprawuje Rada szkolna okręgowa.

§. 21. Kraj dzieli się na trzydzieści siedm następujących okręgów szkolnych:

1. Okręg szkolny miasta *Lwowa*.
2. „ „ „ *Krakowa*.
3. *Krakowski* (pow. pol Kraków, Chrzanów),
4. *Wadowicki* (pow. pol. Wadowice, Biała, Żywiec)
5. *Myślenicki* (pow. pol. Myślenice, Nowy Targ).
6. *Nowo Sądecki* (pow. pol. Nowy Sącz, Limanowa).
7. *Gorlicki* (pow. pol. Gorlice, Grzybów).
8. *Bocheński* (pow. pol. Bochnia, Wieliczka).
9. *Tarnowski* (pow. pol. Tarnów, Brzesko
10. *Pilźnieński* (pow. pol. Pilzno, Dąbrowa)
11. *Jasielski* (pow. pol. Jasło, Krosno).
12. *Mielecki* (pow pol. Mielec, Tarnobrzeg)
13. *Ropczycki* (pow. pol. Ropczyce, Kolbuszowa)
14. *Rzeszowski* (pow. pol. Rzeszów, Łańcut, Nisko).
15. *Sanocki* (pow. pol Sanok, Brzozów, Lisko).
16. *Przemyski* (pow. pol. Przemyśl, Bircza)
17. *Jarosławski* (pow. pol. Jarosław, Cieszanów).
18. *Mościski* (pow. pol Mościska, Jaworów)
19. *Samborski* (pow pol. Sambor, Stare Miasto).
20. *Drohobycki* (pow. pol Drohobycz, Turka).
21. *Stryjski* (pow pol. Stryj, Żydaczów).
22. *Kałuski* (pow. pol Kałusz, Dolina).
23. *Gródecki* (pow. pol. Gródek, Rudki).
24. *Lwowski* (pow. pol. Lwów, Bóbrka).
25. *Sokalski* (pow. pol Sokal, Kamionka Strumiłłowa).
26. *Żółkiewski* (pow pol. Żółkiew, Rawa)
27. *Złoczowski* (pow. pol. Złoczów, Brody).
28. *Brzeżański* (pow pol Brzeżany, Podhajce)
29. *Rohatyński* (pow. pol. Rohatyn, Przemyślany).
30. *Tarnopolski* (pow. pol. Tarnopol, Skałat, Zbaraż.)
31. *Husiatyński* (pow. pol. Husiatyn, Trembowla).
32. *Zaleszczycki* (pow. pol. Zaleszczyki, Borszczów).
33. *Czortkowski* (pow. pol. Czortków, Buczacz).
34. *Śniatyński* (pow. pol Śniatyn, Horodenka).
35. *Kołomyjski* (pow pol. Kołomyja, Kosów).
36. *Nadwórniański* (pow pol. Nadwórna, Bohorodczany).
37. *Stanisławowski* (pow. pol. Stanisławów, Tłumacz).

Siedziba każdej Rady szkolnej okręgowej jest w tem mieście, od którego okręg szkolny nosi nazwisko.

Miasta, które otrzymają własny statut, mogą tworzyć osobne okręgi szkolne z osobnemi Radami szkolnemi okręgowemi.

Rada szkolna składa się:

a) z przewodniczącego, którym jest naczelnik tej władzy politycznej powiatowej, której siedziba jest oraz siedzibą Rady szkolnej okręgowej;

b) z duchownego każdego wyznania i obrządku, liczącego w okręgu więcej niż 2.000 dusz.

Mianowanie duchownego członka Rady szkolnej okręgowej należy do wyższej władzy kościelnej. Reprezentanta religii izraelickiej wybierają przełożeństwa gmin konfesyjnych w okręgu;

c) z dwóch reprezentantów zawodu nauczycielskiego: jednego z nich wybiera zgromadzenie nauczycieli okręgu szkolnego, drugim jest dyrektor seminaryum nauczycielskiego, jeżeli się zakład taki w okręgu znajduje; w przeciwnym razie dyrektor jednej ze szkół średnich, w okręgu szkolnym znajdujących się, a gdy i szkoły średniej nie ma, kierownik jednej ze szkół ludowych, którego wyznaczy Rada szkolna krajowa:

d) z delegatów Rad powiatowych, okręgiem szkolnym objętych, a mianowicie po jednym reprezentancie każdej Rady powiatowej;

e) z inspektora szkolnego okręgowego, a względnie inspektorów szkolnych okręgowych.

Zastępcę przewodniczącego wybiera Rada szkolna okręgowa bezwzględną większością głosów ze swego grona.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Wyciąg z protokołów posiedzeń Rady Wydziału krajowego

za czas od 1. do 30. czerwca 1873.

(Ciąg dalszy)

Wydział krajowy przyjął do wiadomości odezwę Prezydyum c. k. Namiestnictwa zawiadamiającą, iż uwzględniło w każdym kierunku zaproponowane przez Wydział krajowy środki zaradcze przeciw kradzieży koni, w którym względzie wydało okólnik do wszystkich c. k Starostw i skierowało sprężystą działalność władz policyjnych, c. k. żandarmeryi i dyslokowanej na granicy c. k. straży skarbowej dla skutecznego zaradzenia tej pladze krajowej.

Na wezwanie Prezydyum c. k. Namiestnictwa Wydział krajowy oświadczył swe zdanie: iż jakkolwiek nie miałby nic do zarzucenia gdyby c. k. Rząd siedzibę Starostwa z Birczy do Dobromila przenieść postanowił, to jednakże cała i niekorzystna konfiguracya topograficzna powiatu Bireckiego jak i też inne ważne względy przemawiają usilnie za tem, ażeby sprawa petycyi sejmowej miasta Dobromila domagająca się tegoż przeniesienia nie oddzielnie lecz razem z operatem całego podziału kraju na Starostwa i Sądy pow. załatwioną zostzła.

Wydział krajowy udzielił subwencyę.

a) Powiatowi Sanockiemu w kwocie 1000 zł. na budowę kilku mostów należących do drogi powiatowej.

b) Powiatowi Skałeckiemu w kwocie 1000 zł na naprawę drogi Smykowiecko Grzymałowskiej.

c) Powiatowi Pilznieńskiemu w kwocie 1000 zł. na budowę drogi z Czarny do Radomyśla.

d) Powiatowi Wadowickiemu w kwocie 1500 zł. na budowę drogi z Wadowic do Czernichowa.

e) Powiatowi Tłumackiemu na rekonstrukcyę dróg gminnych od Mariampola do Ujścia zielonego wiodących. Zarazem w zasadzie zgodził się Wydział krajowy na subwencyonowanie wykonać się mającego drenowania jednej części drogi na przedmieściu w Tłumaczu położonej.

Natomiast odmówił Wydział krajowy następującym prośbom:

a) Wydziału powiatowego w Zbarażu o udzielenie subwencyi obszarowi dworskiemu i gminie w Klebanowie na naprawę drogi.

b) Wydziału powiatowego Liskiego o udzielenie subwencyi gminie Wańkowy na naprawę drogi do Olszanicy.

c) Wydziału powiatowego w Żywcu o udzielenie subwencyi na budowę dróg powiatowych, ponieważ Rada pow. na ten cel w budżecie żadnych niepreliminowała wydatków.

d) Dzierzawczyni myta w Tłumaczu o częściowe opuszczenie z czynszu dzierzawnego.

Wydział krajowy przyjął ofertę Teodora Kuśnierza na dzierzawę myta w Niezwiskach, następnie przyjął ofertę przedsiębiorcy Kelaura na dostawę kamienia z prywatnych kamieniołomów za podwyższeniem ceny zakontraktowanej od jednej pryzmy o 1 zł.

Wydział krajowy postanowił celem dostarczenia kamienia w r. 1873 dla drogi kraj. Żółkiew- Mosty- Krystynopolskiej, zawrzeć umowę z p. Karolem Kesslerem w spółce z p. Janem Trzywdar Burzyńskim z uchyleniem licytacyi, przy której oferty nieformalne z zastrzeżeniem wniesione zostały.

Wydział krajowy uchwalił omycenie wybudowanej drogi z Mielca do Tarnobrzegu ze stacyami w Bugaju, Annopolu, tudzież między Miechocinem a Tarnobrzegiem.

Wydział krajowy uchwalił także omycenie drogi gorlicko-konieczniańskiej oraz postawienie trzech rogatek mianowicie na 1szej mili za opłatą 8 ct. na drugiej za opłatą 6 ct na 3ciej za opłatą 4 ct. od sztuki.

Wydział krajowy postanowił udać się do c. k. Ministerstwa z poparciem prośby zarządu kolei żelaznej Łupkowskiej, aby go-

---

OPERA.

„Trubadur“ Verdie'go.

W ciągu siedmnastu lat odgraniczających nas od chwili, gdy Verdi napisał *Trubadura*, wszystkie niemal europejskie a nawet i amerykańskie sceny po kilkadziesiąt lub kilkaset razy powtórzyły tę operę — przedsiębiorcy porobili na niej majątki a śpiewacy po większej części pozrywali głosy; mówię tu oczywiście o tych, co mając małe głosy, odważali się na występy w utworach Verdi'ego.

Józef Verdi jest jedynym prawie dzi siaj w całych Włoszech melodystą — w każdej z jego oper tyle melodyi się mieści, iż kompozytorzy niemieccy napisaliby z jednej dwie lub trzy Zarzucićby mu można brak wypracowania i studyów oraz ubóstwo akompaniamentu, co zastępuje prosta melodya. Niemcy mówią, iż opery jego można śpiewać z akompaniamentem gitary; prawda to, lecz nie należy zapominać, że od pewnego czasu w twórczości kompozytora nastąpiła stanowcza zmiana: ostatnie jego opery, jak Don Karlos i Aida, odznaczają się już bogactwem akompaniamentu i głębszemi studyami w partyturze orkiestrowej.

Na dzień wczorajszy zapowiedział afisz pierwszy po powrocie z urlopu występ pani Jakowickiej w *Trubadurze*. Pomimo niezwykłego wyludnienia miasta, teatr nadspodziewanie był dość pełny.

Chóry, artyści i orkiestra sprawili nam wczoraj miłą niespodziankę, która bodajby się częściej powtarzała. Po króciuchnej introdukcyi rozpoczęła się opera chórem odśpiewanym wcale nieźle. Nie wielka to wprawdzie zasługa, bo chór ten napisany w *unisono*, lecz u nas chórzyści śpiewając nawet unisono, okropnie nieraz hałasują. Ferrando (p. Koncewicz) śpiewał dość czysto i z energią, i utrzymywał cały chór w pewnym rygorze pod względem rytmu i rycerskiego animuszu.

W drugim akcie publiczność z entuzyazmem powitała panią Jakowicką (Leonorę), mnóstwo bukietów rzucając na scenę. Pani Jakowicka zbyt późno zaproszona do wystąpienia w *Trubadurze*, aby się polskiego tekstu nauczyć mogła, śpiewała swoją partyę po włosku, co wcale nie raziło ucha, podczas gdy śpiew niemiecki n. p. łącząc się z polskim, bardziej odeń odbija.

Pani Jakowicka śpiewała sumiennie, bez affektacyi, bez bicia na effekt — co najważniejsza, iż pani J. istotnie śpiewała a nie krzyczała — bo krzyczeć a śpiewać to wielka różnica.

Pan Olski śpiewał w drugim akcie z wielką energią, czysto intonował i grał nawet nad spodziewanie nasze wcale nieźle. Szczególniej dobrze wypadła kanzonetta: „*Deserto sulla terra*“; tylko arya ta śpiewać się powinna z akompaniamentem arfy a nie fortepianu, a przynajmniej należało postarać się o znośniejszy egzemplarz pianina.

Pan Köhler (hrabia Luna) śpiewał jak zawsze czysto i z uczuciem. Panna Wajcówna z roli cyganki wywiązała się wcale nieźle, a miejscami bardzo dobrze. Radzimy jej tylko, by wysokie nuty starała się brać o ile możności bez krzyku, gdyż jej wysoki regestr jest we frazach forte zbyt ostry.

W akcie trzecim chóry były dość dobre; tylko p. Schirer nieprawidłowo dyrygował, zmieniając ciągle tempa, co wychodziło *alla breve* a czego nie ma w partyturze.

W drugiej odsłonie trzeciego aktu arya p. Jakowickiej, duet i kwartet odśpiewane były bardzo dobrze. Kilkakrotnie wywoływano p. Jakowicką i p. Olskiego, który śpiewał nadspodziewanie dobrze, z werwą i ogniem, lubo zarzucić trzeba dyrekcyi, że zanadto forsuje jego głos, dając mu partyą Manrika, napisaną dla tenora *di forza*, podczas gdy p. Olski jest tenorem *di grazia*.

W duecie z p. Olskim śpiewała p. Wajcówna effektownie, z umiejętnem uwzględnieniem delikatnych odcieni. P. Olski na dokończenie duetu wziął wysokie *sol piano*, co wywołało grzmot oklasków. Dobrze również wypadł tercet, a arya p. Jakowickiej odśpiewaną była znakomicie.

Scena w wieży 4. aktu odśpiewaną była z wielkim wdziękiem. P. Olski *Miserere* odśpiewał wybornie; p. Jakowicka śpiewała z uczuciem, sympatycznie, i z niepospolitym dramatyzmem.

Chóry zaczęły się już opuszczać, co bardzo psuło *ensemble*; ostatnie akordy zatrzymania (t. j. *terc-kwintsekst* i *sept-akord*, postrojony na dominancie do tonu *La bemol majeur*), śpiewano nader fałszywie; również rozstrojony fortepian niemiłosiernie powtarzał akordy dla utrzymania chórów, które nie bacząc na to, krzyczały niesfornie.

Po pierwszej odsłonie 4. aktu wywołano p. Olskiego kilkakrotnie — a zasłużył na to, wziąwszy przy powtórzeniu bardzo pięknie i dźwięcznie całemi piersiami *si bemol*.

Ostatnia odsłona 4. aktu wypadła bardzo dobrze. Trio i duet odśpiewany był nader sympatycznie. Przedostatnią aryą pożegnania Lenory śpiewała znów p. Jakowicka przewybornie; dodała tu kadencyą, t. j cztery nuty: *mi, sol dieuse*, *si* i wysokie *re*, lecz wykonała to z niezwykłą łatwością i czystością — śpiewając a nie nadrabiając forsą, suchą deklamacyą i zimną grą, jak to niektóre śpiewaczki mają w zwyczaju. Pani Jakowicka ma piękne nizkie nuty, dźwięczne i wysokie czyste; bierze również tryl czysto i śmiało, na jakiejkolwiek nucie zechce, gra pięknie i sympatycznie a nie pozuje i jest skromną pomimo, że śpiewała na niejednej scenie i to we Włoszech, gdzie niegdzie równie trudniejsze zadanie ma śpiewaczka niż w Niemczech.

Porównania wokalizatury p. Jakowickiej z inną utalentowaną zresztą śpiewaczką, która występowała niedawno na scenie lwowskiej, robić nie możemy, gdyż druga jej nie posiada, a tryl śpiewała dość słabo w Lukrecyi, a jeszcze niedostateczniej w aryi z brylantami we Fauście. Co się tyczy sympatyczności głosu możemy powiedzieć, że stosunek między temi dwoma sopranami jest podobny owemu między tenorami: p. Olskim i p. Kamińskim, o którym pewne dzienniki nasamprzód odzywały się z wielką admiracyą, a następnie przyznały, że ten Goliat muzykalno-dramatyczny nie jest wcale zachwycającem zjawiskiem na scenie.

Biedni śpiewacy i śpiewaczki! Są sprawozdawcy, co z równą łatwością udzielają im pochwał w superlatywach, jak później zapominają o nich zupełnie i gasnąć im każą w obec nowych na lwowskim horyzoncie pojawiających się znakomitości, które jak gdyby wytrząsali z rękawa. Jeden z nich mianował pewną śpiewaczkę genialną — ale nietrwałe to względy, bo dał on również w marcu epitet *la diva* primadonnie, o której po przyjeździe stuttgardzkiej śpiewaczki zapomniał zupełnie. Zarzuty różne, robione nam gołosłownie z pewnej strony, z powodu naszych sprawozdań o operze, nie dotykają nas wcale; rozmaite są gusta, a jak swego czasu donosiły dzienniki, pewien mandaryn, członek chińskiej ambasady, obecny przed dwoma laty na przedstawieniu Hugenotów w Petersburgu, zapytany co mu się z całej opery najbardziej podobało, odpowiedział, że strojenie instrumentów!

W końcu serdeczne dyrekcyi sładamy podziękowanie, że zamiast nas uraczyć takim pseudo-kontraltem jak panna Krasowska, ukazała nam w roli cyganki pannę Wajcównę.

S.

ściniec eraryalny idący na Duklę do Węgier połączony był ze stacyą tejże kolei w Môzô Labosz.

(Dokończenie nastąpi).

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Lwów dnia 24. lipca.

Znany artykuł *Mor. Orlice* przypisujący samym deklarantom udaremnienie misyi ugodowej hr. Hohenwarta ważnym jest jeszcze z innego powodu. W tym artykule bowiem organ morawskiej opozycyi przyznaje wyraźnie, że dzisiejszy stan rzeczy nie może trwać dalej, a zbliżenie się opozycyi morawskiej do obozu konstytucyjnego jest koniecznym dla dobra kraju. „Potrzeba się zbliżyć — pisze ten dziennik — do przewódzców stronnictwa konstytucyjnego, bo tego wymaga ojczyzna, lud i dobro publiczne, przed którem ustąpić musi wszelka osobista niechęć, a jeżeli tego nie zrobią mężowie, którzy dzisiaj kierują naszą opozycyą, to zrobią to i zrobić muszą inni mężowie.“

Znany publicysta czeski Lukesch pracuje także bez przerwy w podobnym kierunku. W ostatnim zeszycie swojego pisma podnosi on następujące słowa dra. Riegera wypowiedziane przy położeniu kamienia węgielnego pod pomnik dla Jungmanna: „Pamiętajcie o tem, że tylko lud, który sam troszczy się o swoje interesa i prawa i nie dopuszcza, ażeby go inni w tem zastępowali i nim się opiekowali, — że tylko taki lud osiągnąć może samoistność, honor i dobrobyt.“ Lukesch zręcznie podnosi ten ustęp naczelnika deklarantów i mówi, że słowa powyższe daleko silniej przemawiają za zerwaniem z opozycyą bierną niż cały szereg artykułów dziennikarskich. Obesłanie Rady państwa bez frazesów! — woła Lukesch po tej uwadze i upomina swoich rodaków, ażeby nie dali się odwieść od tego w dzisiejszej chwili jedynie trafnego i pożądanego hasła.

N. f. Presse donosi. że 21. b. m. przybyli do Wiednia z Serbii minister-prezydent Jovan Ristic i minister robót publicznych Alimpie, ażeby rozpocząć konferencye z hr. Andrassym w celu uregulowania kwestyi żelaznej bramy i serbskich kolei żelaznych.

Dziennikarstwo niemieckie zaczyna teraz coraz częściej robić Prusom zarzut, z którym dawniej występowały głośno organa berlińskie wobec innych państw niemieckich t. j. zarzut partykularystycznych dążności. Berliński korespondent do *Köln. Ztg.* utyskuje wyraźnie, że kompetencya państwa niemieckiego bez przerwy się rozszerza, ale zmiana ta nie idzie na korzyść całych Niemiec tylko pruskiego partykularyzmu. Uwagę tę nasunęła korespondentowi będąca właśnie w toku kwestya bankowa. Zachodzi bowiem pytanie, czy ma być założony bank państwowy, czy tylko należy rozszerzyć zakres działania banku pruskiego. Kwestye osobiste wywołują także podobne skargi. Wyższe urzędy państwowe nie dostają się tak łatwo mężom stanu z pomniejszych państw niemieckich jak poddanym pruskim. W końcu zapewnia tenże korespondent, że książę Bismarck zwrócił już uwagę swoją na te częste objawy partykularyzmu i pragnie zapobiedz podobnym utyskiwaniom ale nie znalazł dotąd w pruskim gabinecie spodziewanego poparcia.

Ciągłe pogłoski o ustąpieniu Fourniera z posady posła francuzkiego przy dworze włoskim dotąd nie mają najmniejszej podstawy, a tem samem upadają także wszelkie kombinacye łączone z tą wiadomością. Wprawdzie zdrowy rozsądek wskazuje, że usunięcie się Fourniera nie byłoby koniecznie zapowiedzią nieporozumień pomiędzy Francyą a Włochami, ale wobec silnej nieufności i uprzedzenia do dzisiejszej zagranicznej polityki francuzkiej, książę Broglie pewnie starać się będzie utrzymać p. Fourniera jaknajdłużej na dzisiejszej posadzie.

Obecne położenie Hiszpanii najlepiej cechuje fakt, że dzienniki, które dotąd patrząc z największem lekceważeniem na wszystkie ruchy karlistów zachwycały się republiką, zastanawiają się wyraźnie nad ewentualnym wkroczeniem Don Karlosa do Madrytu. Karliści istotnie robią znaczne postępy, bo dzikie wybryki komunistów i zachwiana powaga władzy rządowej jedna dla ich sprawy nawet chwiejnych dotąd mieszkańców.

Austrya-Węgry. Przed kilku dniami podaliśmy za dziennikami wiedeńskiemi wiadomość, że król saski Jan zapowiedział swój blizki przyjazd do Wiednia. Urzędowy *Dresd. Journal* oświadcza, że wiadomość ta jest mylną, bo król saski dotąd jeszcze nie powziął zamiaru zwiedzenia wystawy powszechnej.

— Dyrektor cesarskiej kancelaryi gabinetowej Adolf Braun otrzymał tytuł barona.

— Na jednem z ostatnich posiedzeń reprezentacyi miasta Pesztu uchwalono jednogłośnie zaprosić do stolicy węgierskiej całą międzynarodową jury wystawy powszechnej wraz z rodzinami.

Francya. Szach perski opuścił stolicę Francyi dnia 19. b. m. po trzynastodniowem pobycie, Marszałek Mac-Mahon, ks. Broglie i jenerałowie Hartung i Pajol a dalej pułkownicy d'Abrac, Robert, Broge i de Vaugrenaud odprowadzili gościa na dworzec kolei żelaznej. W jednym powozie jechali z szachem prezydent republiki, ks. Broglie i Wielki Wezyr. Świta szacha i oficerowie marszałka Mac-Mahona odjechali 11 powozami t. z. świty królewskiej. Dwa szwadrony kirasyerów towarzyszyło orszakowi. Szach miał na sobie czarny surdut z dyamentowemi guzikami i małą perską czapkę. Marszałek Mac-Mahon zaś był w pełnym mundurze, ks. Broglie we fraku z orderem perskim. Wielki Wezyr był w pełnym mundurze z wielkim krzyżem legii honorowej. O godzinie 12 min. 20 w południe przyjechano na dworzec, przystrojony we francuzkie i perskie sztandary. Gdy szach wszedł na peron zagrała muzyka hymn perski. Jenerał Queslin, obydwaj prefekci paryzcy i prezydent rady municypalnej Paryża powitali szacha, który wkrótce potem udał się do przygotowanego dlań salonu. Pociąg mający odwieść czacha z jego świtą składał się z 10 wagonów. Szach wyraził w języku francuzkim marszałkowi Mac Machonowi swoje zadowolenie z przyjęcia, jakiego doznał we Francyi i wsiadł do pysznie urządzonego salonu w wagonie. W tym samym wagonie jechali obydwaj bracia, stryj szacha i Wielki Wezyr. Jenerałowie Pajol i Hartung odprowadzili szacha do granicy.

— *Patrie* dowiaduje się, iż po opuszczeniu terytoryum francuzkiego przez wojska niemieckie, marszałek Mac-Mahon wyda proklamacyę następującej treści: radość z powodu ewakuacyi nie powinna się objawiać dziecinnemi demonstracyami, lecz raczej silnem postanowieniem dążenia do moralnej i politycznej rekonstytucyi kraju, głęboko wstrząśnionego utratą części terytoryum i niezgodą stronnictw.

— Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego z dnia 19. lipca przyszedł pod obrady projekt ustawy o urządzeniu służby religijnej w wojsku. Przeciw projektowi powstał jen. Guillemaut, twierdząc, że żołnierzom należy pozostawić zupełną swobodę w wykonywaniu obowiązków religijnych. Zamiar zaprowadzenia mszy i processyi wojskowych i t. p. zagraża wolności sumienia, gdyż przyjąwszy ten system, wywieranoby niejako przymus na wojsko, aby uczestniczyło w pewnych obchodach religijnych. Żołnierze, znajdujący się w pewnym garnizonie, nie potrzebują osobnych księży i kościołów. Jen. Robert bronił wniosku. Zdaniem jego „lud zbrojny ma te same prawa w stosunku do Boga, co lud w ogóle.“ Po wysłuchaniu kilku słów jen. Pelissiera za wnioskiem zezwoliło zgromadzenie 406 głosami przeciw 163 na przejście do drugiego czytania. Następnie Paris zdając sprawę z wniosku odroczenia zgromadzenia narodowego oświadczył, że członkowie komisyi, jednogłośnie uznali potrzebę, by deputowani weszli w styczność ze swoimi wyborcami i by rząd miał czas do przygotowania ustaw, mających na celu utrwalenie porządku moralnego. Komissya wnosi więc, aby ferye trwały od 27. lipca do 5. listopada. Odnośny projekt nstawy brzmi: 1. Zgromadzenie narodowe odracza się na czas od 27. lipca do 5. listopada 1873. 2. Ustanowioną będzie komisya nieustająca 3. Władza prezydyum przedłużoną zostaje aż do ponownego zebrania się Izby. Lewica domagała się odłożenia rozpraw nad tym projektem aż do poniedziałku. Izba jednak 358 głosami przeciw 281 uchwaliła wziąć go natychmiast pod obrady. Po krótkiej dyskusyi przyjęto całą ustawę z dodatkiem Belcastela aby przy ponownem zebraniu się Izby miało miejsce publiczne nabożeństwo.

— Marszałek Mac-Mahon otrzymał urzędowe zawiadomienie, że jen. Manteuffel przybędzie 23. lipca do Wersalu.

Od czasu ostatniej mowy w Belforcie jest jen. Manteuffel osobistością sympatyczną dla Francuzów.

— Forteczka Rethel po wymarszu Niemców otrzymała załogę francuzkiej żandarmeryi, którą ludność powitała radośnie.

— O interpelacyi Juliusza Favre'a z 21. b. m. w sprawie wewnętrznej polityki rządu mamy przed sobą dłuższe telegraficzne doniesienie. Interpelant powiedział, że kraj chce wiedzieć, dokąd go rząd prowadzi. Zarzucił dalej rządowi, że usuwa republikanów z urzędów i zapytywał, jakie są zapatrywania rządu na pretendentów legitymistycznych orleańskich i bonapartystowskich. Minister spraw zagranicznych ks. Broglie odpowiedział: P. Favre nie przytoczył żadnego ważnego faktu. On zaś tyle ma do powiedzenia, że rząd trwa przy swym programie z 24. maja: ustanie walki stronnictw, powaga zgromadzenia narodowego, utrwalenie organizacyi władzy. Przed ostatecznem określeniem formy rządu, musi być stworzona silna podstawa władzy. Nie o to chodzi aby zadowolić stronnictwo większości; gdyby lewica nie była rozdwojoną, możnaby ją także zadowolić. „Pozwólcie nam wytrwać przy programie, który musi podzielać każdy uczciwy człowiek zjednoczenie wszystkich prawych i zachowawczych sił. Przy głosowaniu przyjęto 400 głosami przeciw 270 porządek dzienny wniesiony przez prawicę, a wyrażający zaufanie zgromadzenia narodowego do wewnętrznej polityki rządu.

Anglia. Na posiedzeniu izby wyższej parlamentu angielskiego d. 15. bm. mówił lord Carnarvon o koncesyach, udzielonych bar. Reuterowi przez rząd perski. Po przytoczeniu najważniejszch ustępów dokumentu koncesyjnego wyraził mowca swe zdumienie nad tak ogromnemi koncesyami. W całej historyi nie ma wypadku, ażeby jeden przedsiębiorca tak ogromne od państwa otrzymał przywileje. Dokument koncesyi przypomina raczej bajki z „Tysiąca i jednej nocy“ niż coś rzeczywistego. Gdy jednak koncesya jest faktem, należy się zastanowić nad pytaniem, jakby ją najlepiej wyzyskać można. Bez poparcia któregokolwiek rządu nie będą mogli koncesyonaryusze korzystać z otrzymanych praw i przywilejów; istnieją zaś dwa tylko rządy, angielski i rossyjski, które w tę sprawę mogą się wmieszać. Mowca dowiedział się z przykrością, że rząd Jej królewskiej Mości, w sprawie bar Reutera ma zamiar zachować się zupełnie neutralnie. Lord Carnarvon twierdził, że szach z tego powodu opuścił Anglię niezadowolony, i że zapewne przedsiębiorcy rossyjscy dokonają w Persyi wielkiego dzieła, objętego dokumentem koncesyi bar. Reutera, jeżeli rząd angielski nie użyczy poparcia temu przedsiębiorcy. Któż nie pojmuje olbrzymich korzyści, jakie mógłby mieć rząd rossyjski, gdyby kolej żelazna od morza kaspijskiego do odnogi perskiej zostawała pod zarządem Rossyi. Na końcu swej mowy zażądał lord Carnarvon przedłożenia korespondencyi między rządem a bar. Reuterem w przedmiocie udzielonych temuż przez rząd perski koncesyj. — Lord Granville zauważył, iż zdumiał się, gdy usłyszał, że rząd perski ratyfikował koncesye. Bar. Reuter zapytywał rządu, czy angielscy przedsiębiorcy mogą liczyć na poparcie i obronę ze strony swego rządu, na co otrzymał odpowiedź, iż jakkolwiek rząd angielski mocno się cieszy z tego co zaszło, nie może jednakże w sprawie czysto przemysłowej natury przyrzekać swego urzędowego poparcia lub w danym razie obrony. Minister nie sprzeciwia się przedłożeniu korespondencyi i oświadcza, iż projektowi temu nigdy nie stawia opozycyi. Lordowie Napier i Ettrick rozbierali koncesyę Reutera ze stanowiska politycznego i handlowego i wyrazili przekonanie, że bar. Reuter, korzystając z udzielonych mu przywilejów, będzie się starał, oprócz ciągnienia zysków, dokonać także dzieła, któreby jemu, zaszczyt a innym korzyść przyniosło. Chodzi tylko o to, ażeby on sam a nie jakie zagraniczne stowarzyszenie wyzyskało koncesyę. Lord Napier ganił rząd perski za to, iż przed udzieleniem koncesyi nie zniósł się w tej sprawie z rządami angielskim i rossyjskim; w takim bowiem razie mogły się były rządy te porozumieć co do bezpieczeństwa i gwarancyi koncesyj a wskutek tego byłoby przedsiębiorstwo bar. Reutera nabrało większej pewności. W końcu uchwalono wniosek lorda Carnarvona, który żądał przedłożenia Izbie korespondencyj bar. Reutera z rządem angielskim w tej sprawie.

Rossya. Dzienniki petersburskie zamieszczają dalsze szczegóły o zajęciu Chiwy. W obu dniach poprzedzających zajęcie, t. j. 27. i 28. maja staczały obie strony ciągłe utarczki, w czasie których Chiwińcy stracili 200 w zabitych i wielu w rannych, Rossya nie liczyli tylko 6 rannych. Utarczki te skończyły się ucieczką Chiwińców, ktorzy w dzikim popłochu schronili się do miasta. Dnia 28. maja sypano bezustannie w oddaleniu $1^1/_2$ wiorsty od miasta na lewem skrzydle oddziału orenburgskiego, na prawem skrzydle oddziału mangyszłackiego ogniem działowym i karabinowym. Pułk apszeroński zajął 2 działa nieprzyjacielskie, pułk szyrmański trzecie działo. Widząc niemożność stawiania oporu wysłał nieprzyjaciel parlamentarza celem ułożenia się o warunki zawarcia pokoju. Układy te trwały krótko i tem się ukończyły, że rozpoczęło się na nowo ze strony rossyjskiej bombardowanie miasta. Nazajutrz rano wysłał nieprzyjaciel ponownie parlamentarzy, którzy doprowadzili do skutku układy, mocą których oddziały rossyjskie zajęły miasto. Jeszcze tego samego dnia nadszedł oddział turkestański pod wodzą jenerała Kaufmana, poczem wojska rossyjskie wkroczyły w pochodzie tryumfalnym do miasta.

Hiszpania. Na posiedzeniu rady ministrów dnia 21. powzięto między innemi następujące energiczne uchwały: jeneralny kapitan Walencyi i gubernator Murcyi zostają złożeni z urzędu; komendant Kartageny stawiony będzie przed sąd wojenny; utworzone zostaną dwa doborowe bataliony z oficerów znajdujących się w stanie rozporządzalności; batalionami temi dowodzić mają jenerałowie; siły zbrojne Katalonii wysłane zostaną do Aragonii celem uorganizowania wojsk; dla uspokojenia Andaluzyi utworzoną zostanie dywizya licząca 10.000 żołnierzy; jenerał Contreras zostanie wymazany z listy sztabu jeneralnego. Zarazem uchwaliła rada ministrów postawić wszystkie okręty, wspierające powstanie, na równi z okrętami rozbójników morskich. Zapewniają, że pułk Yrerif i batalion Mendigoria mają być rozwiązane, a ich oficerowie i żołnierze, którzy podnieśli byli rokosz, stawieni przed sąd wojenny.

W prowincyach biskajskich zaprowadzono stan oblężenia. Dzienniki karlistowskie w Madrycie otrzymały zawiadomienie rządu, iż po trzykrotnem ostrzeżeniu zostaną zawieszone.

KRONIKA.

— ***Wydział krajowy*** wysyła na wystawę powszechną swojego naczelnika oddziału technicznego p. Raciborskiego i inżyniera p. Czaderskiego.

= ***Dziennik Polski*** zamieścił w nr. 164 korrespondencyę z Brzeżan, w której donoszono o grasowaniu cholery w tem mieście, o obojętnem zachowaniu się zarówno c. k. starostwa jak zwierzchności miejskiej, o zamknięciu siedmiu domów na przedmieściu Chatki, których mieszkańcy padli ofiarą cholery i t. d. a zakończono wreście odwołaniem się do c. k. Namiestnictwa, aby wystąpiło przeciw niedbalstwu władz podrzędnych. Na podstawie autentycznych informacyi możemy oświadczyć, że cała powyżej streszczona korrespondencya *Dziennika Polskiego* aż do najdrobniejszych swych szczegułów jest zupełnie fałszywą, i polega na szczerem zmyśleniu. W Brzeżanach cholery nie było i dotąd niema; na Chatkach ani też na żadnem innem przedmieściu nikt na nią nie umarł; ani jednego domu nigdzie nie zamknięto — zgoła wszystkie te senzacyjne okropności są wymysłym bujnej imaginacyi korrespondenta *Dziennika Polskiego.*

)(***Starożytne okruchy kamienne,*** pochodzące z ruin zamkowych, dotąd jeszcze leżą pod gołem niebem koło domku strażnika na Wysokim Zamku. Jest tam olbrzymi lwi łeb, płyta z rzeźbą niezgrabną, wyobrażającą jak Chrystus Pan rozkazuje uciszyć się rozhukanemu morzu, dalej dwoisty posąg bez głowy i tarcza z orłem polskim, w którego środku znajduje się snopek, herb Wazów. Okruchy te, szczątki rzeźb grubem i niezgrabnem dłutem wykonanych, nie mają żadnej wartości artystycznej, a znaczenie ich archeologiczne zapewne także nie będzie wielkie, skoro jednak, jak słyszymy, dopominają się o nie niektórzy archeolodzy miejscowi, a pewien publiczny zbiór lwowski podjąć się chce ich umieszczenia, dziwić się można, dlaczego dotąd poniewierają się na trawniku.

* ***Podrzucone dziecko.*** Wczoraj o godzinie 3. po południu przyniósł na policyę czeladnik piekarski Mikołaj Piotrowski podrzucone 4-miesięczne dziecię, które znalazł na wałach obok placu bernardyńskiego naprzeciw jeneralnej komendy. Dziecię oddano do akuszerki miejskiej i zarządzono poszukiwania za matką.

* ***Dzisiejszej nocy*** o $^1/_2$ do 3. godz. spostrzegł strażnik od miejskich rogatek nazwiskiem Biskup dwa wozy, jadące gościńcem z Winnik do Lwowa, które zamiast na rogatkę Łyczakowską puściły się drogą boczną ku Pasiekom miejskim. Gdy strażnik zawrócić chciał furmanów do rogatki, zacięli konie i poczęli uciekać. Strażnik pędząc za nimi zawołał do pomocy drugiego strażnika na poblizkim posterunku stojącego, w skutek czego 2 żydow i 2 chłopów zeskoczyło z wozów i umknęli do poblizkiego lasku krzywczyckiego. Wozy niezawodnie skradzione, pozostały na miejscu; jeden chłopski sprzężony 3ma końmi, drugi węgierski 2ma końmi. Na wozach było 6 worków, 2 płachty, 3 postronki, 2 uździenice, 4 faski z masła, obcęgi i klucz do wozu. Z koni które niewiadomemu dotychczas właścicielowi zostały uprowadzone, jeden jest kasztanowaty, jeden jasno-gniady, trzy zaś klacze, kasztanowata, gniada i bułana.

* ***Ogień w pomieszkaniu.*** W domu pod l. 13. przy ulicy Bożniczej zajęła się wczoraj wieczór w pomieszkaniu izraelity J. Korna na 2. piątrze paka drewniana od węgli zarzących, które obok paki umieszczono. Zanim jednak ogień resztę sprzętów domowych ogarnąć zdołał, stłumiła go wezwana miejska straż ogniowa bez zadnej większej szkody.

Δ ***Wiadomości dyecezyalne.*** Dnia 19. maja 1873 umarł w Strzałkowcach powiatu borszczowskiego archidyecezyi lwowskiej pleban obrządku gr. kat. ks. Piotr Biliński przeżywszy lat 39 z tych w stanie duchownym 16 Do parafii tego probostwa wraz z filją w Piszczatyńcach należy w 2 miejscowościach 1576 dusz. Obowiązki pasterskie pełni każdoczesny pleban. Prawo patronatu wykonuje W. P. Nicefor. Makowiecki Główne uposażenie stanowią 76 morgów 1450□⁰ ról w dobrej glebie i 20 morgów 960□⁰ łąk, wydających siano 166 cent sł a $41\frac{1}{2}$ ct. pet a przytem kilka pomniejszych źródeł. Czysty dochód roczny obliczony jest na 160 zł w. a., a celem uzupełnienia kongruy na 315 zł. w. a. dopłaca fundusz religijny rocznie 155 zł. w. a, pokrywając także wszystkie podatki plebańskie z dodatkami.

— ***Wystawę powszechną*** zwiedziło 21. lipca 44,794 osób. Cena wstępu wynosiła 50 centów.

— ***Dramat na welocypedzie.*** Na dniu 18. b. m. bulwar Pereire w Paryżu był sceną dramatu, którego pojedyncze fazy mimo szybkości, z jaką się odbywały, można było obserwować dokładnie Pan Paweł Holmais, znakomity welocypedysta, jeździ codziennie po publicznych spacerach na swym wózku, wyprawiając różne sztuczki ku zadowoleniu publiczności. Przed kilku dniami, gdy wsiadł na swego drewnianego rumaka, rozległy się na około okrzyki: „Strzeżcie się, zabijcie go!“ Z wszystkich stron poczęli przechodnie uciekać w śmiertelnym przestrachu, bramy domów zamykano z hałasem i tak Holmais znalazł się sam jeden na bulwarze Wtenczas dopiero przekonał się o przyczynie powszechnej ucieczki: olbrzymi pies zbliżył się do niego z wzniesioną sierścią, z zaognionem okiem i z zapienioną paszczą. Pies był wściekły — nie ulegało to wątpliwości. Teraz rozpoczęło się fantastyczne polowanie. Welocypedysta zgiąwszy się, odleciał z szybkością wichru; pies pobiegł za nim i za chwilę zniknęli obydwaj w chmurze pyłu. Welocyped rozpocząwszy od kół i arabesek, uciekał następnie lotem strzału prostą drogą, lecz widać było, że zręczny jeździec utracił siły. Wtem rozległ się krzyk przestrachu z okna, w którem siedziało kilka osób i welocyped złamał się, jeździec spadłszy dziesięć kroków naprzód, leżał bez przytomności a pies wpadł na niego z całą wściekłością. Lecz wówczas nadeszła pomoc. Dwóch sierżantów miejskich z gołemi pałaszami w ręku przybiegłszy do psa, odcięli mu dwie przednie łapy. Holmais był ocalony, lecz jeszcze bezsilny. Musiano go zanieść do sąsiedniego domu, gdzie go otoczono najtroskliwszą opieką, psa zabito na miejscu.

— ***Doraźne wymierzenie sprawiedliwości.*** Z Louisville donoszą o straszliwym przykładzie tak często w Stanach Zjednoczonych powtarzającego się wymiaru sprawiedliwości ludowej. W dniu 29. czerwca rano około godziny 2. zebrał się tłum zamaskowanych ludzi w Baiem (w Indyanie), którzy pochwyciwszy i rozbroiwszy miejskiego stróża, udali się do szeryfa Crayeroff, mieszkającego w gmachu więziennym i zażądali od niego kluczy. Gdy się wzdragał uczynić zadość ich żądaniu, wtrącili go do więzienia. Następnie utorowano sobie drogę do poszukiwanego Delos Hefferena, który niedawno zamordował niejakiego Halsteada za pomocą młota kowalskiego. Cela ta miała dwoje drzwi, pierwsze z drzewa po obydwóch stronach obite ciężkiemi i grubemi, żelaznemi szynami, ryglami i kłódką. Drzwi te wysadzono a tłuszcza dobiła się już do drugich, znajdujących się o trzy stopy dalej. Drzwi te składające się z mocnego żelaza, wkrótce także ugięły się pod młotem i morderca stanął oko w oko przed mścicielami Hefferen zauważywszy zbiegowisko łaknącego jego krwi pospólstwa, przygotował się do rozpaczliwej obrony. Wiedząc, że jeśli go pochwycą, niechybna śmierć go czeka, postanowił za pomocą mebli swego więzienia bronić się do upadłego. Oczyma rozdrażnionego do wściekłości tygrysa spoglądał na drzwi. Zgraja ludu, która znając jego gwałtowność, wiedziała dobrze, że pierwszy co się wedrze do celi, poniesie śmierć, zawahała się na chwil kilka. Wzięto kilka pak przędzy, umaczano je w skalnym oleju i terpentynie, wrzucono do celi i rozniecono tam pożar za pomocą długich drągów. Oświeciwszy w ten sposób kaźnię, poczęto strzelać do ofiary; z pomiędzy 20 strzałów ugodził go jeden w piersi, drugi zaś złamał mu ramię i niedozwolił dla obrony trzymać w ręku krzesła. Następnie powalił go kamień na ziemię, poczem zanim powrócił do przytomności, związano go i wyciągnięto z więzienia „Co chcecie zrobić ze mną?“ zapytał. „Powiesić cię“ brzmiała odpowiedź. „Pójdę z wami“ odparł. Zaprowadzono go niebawem na 30 stóp wysoki most; biedny prosił, aby mu dozwolono czasu na modlitwę, lecz nie wysłuchali prośby oprawcy. Zawiązano mu stryczek około szyji, drugi zaś koniec przymocowano do jednej z belek mostu. Następnie strącono. Po śmierci Hefferena, wróciła tłuszcza do więzienia, aby zatrzeć ślady, po którychby ich było można poznać, i uwolniwszy szeryfa i stróża, rozprószyła się w różne strony. Nie poznano nikogo — nikt nie wiedział zkąd przyszli i dokąd poszli. Trup wisiał aż do godziny 4tej, po czem go odcięto i zaniesiono do domu. Tylko w pobliżu więzienia dostrzeżono, co się stało. — Największe wzburzenie zapanowało po spełnieniu tego czynu w mieście i okolicy.

— ***Wallenstein*** — oto tytuł i bohater nowej opery włoskiej skomponowanej przez sig. Muzono, którą wkrótce wystawić ma *Teatro Mercadante* w Neapolu.

Fatalny wypadek spotkał w dniu 16. b. m. w Lubece w czasie przedstawienia w teatrze Wiktoryi, ulubionego tam artystę, p. Winkelmanna. Gdy bowiem w operetce *Kogut wiejski* jako Piotr biegł ku Jeanecie, aby ją uścisnąć, upadła panna Fischer (Jeanetta) na ziemię; p. Winkelmann upadłszy również ugodził stawem prawej ręki na trzymany przez artystkę sierp tak nieszczęśliwie, że przeciął sobie dwie wielkie żyły i odciął część kostki; krew wytrysła natychmiast długim promieniem. Przedstawienie przerwano.

— ***Umarł*** były dyrektor konserwatoryum w Dijon, Henri Poencet, znakomity wiolonczelista. W ostatnich latach utracił wzrok.

— ***Trumnę dla samego siebie*** przywiózł pewien Siedmiogrodzianin. Zachorował na cholerę we wsi Paracz chłop rumuński; gdy z nim już było bardzo źle, wybrał się jego syn w podróż do Temeswaru chcąc jeszcze za życia umierającego kupić trumnę, jak to u rumuńskich włościan jest w zwyczaju. Gdy wieczorem powrócił z trumną, wyzdrowiał już ojciec, lecz syn zasłabł i umarł jeszcze tejże samej nocy. Przywiózł więc dla siebie samego trumnę.

— ***Bonaparte w perskiem wojsku.*** W Paryżu rozpuszczono pogłoskę, jakoby książe Piotr Bonaparte, znany z procesu, jaki mu wytoczono za zabicie dziennikarza Wiktora Noira, miał napisać do szacha perskiego, że nie posiadając środków utrzymania, prosi go o przyjęcie w szeregi perskiej armii.

— ***Wykaz osób zmarłych*** w czasie od 11. do 20. lipca 1873. Zarobnicy: 1. Anna Kamińska l. 40, na suchoty płuc. 2. Marcin Szewc l. 22, przywalony ziemią, na wstrząśnienie mózgu. 3. Katarzyna Załotyńska l. 13, na porażenie. 4. Jadwiga Strzelbicka l. 25, córka ś. p. rządcy dóbr na wrzód żołądka. 5. Izrael Atlas l. 55, z zakładu kalek na zapalenie mózgu. 6. Izak Blauer l. 53, zarobnik na zapalenie nerek 7. Władysław Fetter l. 1, dziecię zarobnika na ospę. 8. Abraham Cheim Pick l. 2, dziecię krupiarza na ospę. 9. Pelagia Truchlińska l. 72, wdowa po obywatelu miejskim na udar mózgowy. 10. Wilhelm Gansel l. 40, subjekt handlowy na gruźlicę płuc. 11. Jan Potocki l. 26, pompier na zapalenie płuc. 12. Antoni Walsleben l. 88, propinator na chorobę Brighta. Zarobnicy: 13. Marcin Brik l. 52, na gruźlicę płuc. 14. Jan Jarzyński l. 50, na wymioty krwawe. 15. Katarzyna Hryć l. 58, na zanik schyłkowy. 16. Maksym Moskwa l. 48, na posocznicę. 17. Łucyan Lachowski l. 26, nauczyciel prywatny na gruźlicę płuc. 18. Bronisława Raczyńska l. 29, żona nadkonduktora kolei Karola Ludwika na gruźlicę płuc. 19. Bogumiła Szelestak l. 15, córka urzędnika na porażenie mózgu. 20. Sara Ryfke Kandl l. 11/12, córka złotnika na cholerynę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Przegląd handlowy.

+ Lwów dnia 22. lipca 1873. (Oryginalne sprawozdanie Gazety Lwowskiej.) Dokoń.

Na targach zamiejscowych ceny były następujące: Bochnia: pszenica 190 ℔ 15 zł., żyto 180 ℔ 9 zł. 50 ct., jęczmień 158 ℔ 7 zł. 50 ct., owies 112 ℔ 5 zł. Ruch był słaby Zboża kupowano tylko na konsumcyę. Tarnów: pszenica 190 ℔ 14 zł. 50 ct, żyto 180 ℔ 10 zł., jęczmień 158 ℔ 7 zł. 60 ct., owies 112 ℔ 4 zł. 75 ct., Dużo pszenicy i żyta dowieziono z Rossyi. Rzeszów: pszenica 190 ℔ 13 zł., żyto 180 ℔ 9 zł., jęczmień 158 ℔ 7 zł., owies 112 ℔ 4 zł. 50 ct., wyka 180 ℔ 5 zł. Ruch był bardzo słaby. Jarosław: pszenica 190 ℔ 13—14 zł., żyto 180 ℔ 8 zł. — 8 zł. 50 ct., jęczmień 158 ℔ 6 zł 50 ct. — 7 zł., owies 110 ℔ 3 zł. 40 ct. — 3 zł. 80 ct. Z powodu żniw ruch był mało ożywiony. Z Podwołoczysk nadszedł mały transport pszenicy. Przemyśl: pszenica 190 ℔ 12 zł. 75 ct. — 13 zł. 25 ct., żyto 180 ℔ 9 zł. 50 ct — 9 zł. 75 ct, jęczmień 154 ℔ 6 zł. 85 ct. — 7 zł. Ruch był bardzo słaby. Brody: pszenica 190 ℔ 11 zł. 50 ct. — 12 zł., żyto 180 ℔ 7 zł. 25 ct. — 7 zł. 60 ct., jęczmień 156 ℔ 6 zł., owies 112 ℔ 3 zł. 90 ct. — 4 zł 10 ct., groch 200 ℔ 7 zł. 50 ct. — 8 zł 50 ct., hreczka 156 ℔ 6 zł. Zboże rossyjskie kupowano tylko na konsumcyę dla Brodów i okolicy. Tarnopol: pszenica 190 ℔ 11 — 13 zł., żyto 180 ℔ 6 zł. — 6 zł. 80 ct., jęczmień 158 ℔ 5 zł. 50 ct., owies 112 ℔ 3 zł. zł. 80 ct. Dowóz z Husiatyna był mniejszy niż w ubiegłym tygodniu i wynosił 14.000 centnarów. Podwołoczyska: pszenica 190 ℔ 11 zł. — 12 zł. 60 ct., żyto 180 ℔ 6 zł. — 7 zł., jęczmień 157 ℔ 5 zł. — 5 zł. 60 ct., owies 110 ℔ 3 zł. 50 ct. Ceny spadały stanowczo. Dowóz z Rossyi zmiejsza się.

Bydła rzeźnego przywieziono w ostatnim tygodniu koleją lwowsko-czerniowiecką 2300 sztuk, które wysłano do Oświęcimia. Koleją dniestrzańską, węgiersko-galicyjską i Karola Ludwika wysłano 300 wołów. Sprzedaż wołów w Florisdorfie wypadła pomyślnie. Cena galicyjskich wołow wynosiła 32—34 zł. W zakładzie kontumacyjnym w Podwołoczyskach znajduje się 380 wołów a w przyszłym tygodniu oczekują większych transportów bydła rossyjskiego. Z Tarnopola wysłano 129 wołów.

W handlu węglem ożywił się ruch w Galicyi i na Szlązku, gdyż robiono znaczne zamówienia na jesień Ceny były następujące: węgiel w kawałach w Jaworznie 35 ct, w kopalni Domsa pod Jaworznem 34 ct. Firma M. Kaim i Kutznytzky w Katowicach i Myślenicach podaje następujące ceny: w królewskiej kopalni: węgiel w kawałach po $6\frac{3}{4}$ srg za centnar cłowy z dostawą od kopalni; w kopalni Karlssegen: węgiel w kawałach po $5\frac{1}{2}$ srg. z dostawą od Brzezinki koło Mysłowic; w kopalni Hugozwang: węgiel w kawałach po $6\frac{3}{4}$ srg od centnara ze stacyi w Świętosławicach, węgiel w kostkach po $5\frac{1}{4}$ srg za centnar z tejże stacyi; w kopalni Zygmunta: węgiel w kawałach po $5\frac{1}{4}$ srg. za centnar ze stacyi w Mysłowicach, węgiel w kostkach po $4\frac{1}{4}$ srg z tejże stacyi, węgiel drobny po 2 srg. z tej samej stacyi; z kopalni Krakusa węgiel w kawałach po 5 srg. od centnara z dostawą od Brzezinki; w kopalni Wandy: węgiel w kawałach po $4\frac{1}{4}$ srg. z dostawą od Przemzy; w kopalni Marty Walewskiej: węgiel w kawałach po 5 srg. z dostawą od Łazisk

Należytości za pośredniczenia, które unormowane zostały dla expedytora koleji żelaznej Karola Ludwika pana Heussa et Comp. przy wysyłaniu towarów na Podwołoczyska wynoszą: za zboże, owoce strączkowe i olejne po $1\frac{1}{2}$ ct. od wora, za nasiona i produkta mączne po 2 ct. od wora, za budulec, drzewo materyałowe, deski i węgle po $\frac{1}{4}$ od centnara, za cement, potaż, żywicę, towary żelazne, maszyny i ich części składowe tudzież produkta surowe po 4 ct. od centnara, za produkta źwierzęce po 4 ct. od centnara, za wszelkie przesyłki, które wymagają osobnej pertraktacyi cłowej 10 ct. Za opłacone zaliczki, należytości frachtowe cła itd. które zwrócone zostaną dopiero po nadejściu przesyłki na miejsce dostawy, dalej od wszelkich wydatków w gotówce płaci się prowizya 2%

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 23. lipca.

Hotel angielski: Pp.: hr. Bobrowski K. z Andrychowa. — Gniewosz W. z Konta. — Hubicki K. z Ożydowa. — Smarzewski A. z Kobyla. — Udrycki A. porucznik z Mosta.

Hotel europejski: Pp: Wołoszyn A. radca dworu z Rossyi. — Bujer J. oby. z Jass. — Hukiewicz J. z Rossyi. — Łączyński K. Kótkorza. — Skrzyński St. z Królewstwa.

Dnia 23go lipca 1873 roku wyciągnięto w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim następujących pięć liczb:

47 77 43 59 36

Następne ciągnienia przypadają w dniu 6go i 20go sierpnia 1873 r.

OSTATNIA POCZTA.

N. f. Presse donosi, że najdostojniejszy arcyksiąże Albrecht wyjechał 22. b. m. do Warszawy, gdzie z polecenia Najjaśniejszego Pana powita powracającego do Petersburga cesarza rossyjskiego.

Tenże dziennik donosi, że wskutek niepokojących wieści z Persyi Szach zrzeknie się może zamiaru zwiedzenia wiedeńskiej wystawy powszechnej.

Książę Serbii Milan przybędzie temi dniami do Wiednia.

Na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego z 22. b. m. interpelował Millaud rząd, co do surowego postępowania przeciw dziennikom lyońskim. Na żądanie ministra spraw wewnętrznych Zgromadzenie postanowiło odroczyć tę sprawę na sześć miesięcy. Podczas rozpraw uchwalono, iż budowa kościoła Montmartre leży w interesie publicznym.

Price, angielski internacyonalista dowodzi fregatą powstańczą w Kartagenie. Alikante ogłosiła się za prowincyę niezależną. W kortezach lewica wniosła wotum nieufności dla rządu z powodu postanowienia, że okręty powstańcze mają być uważane za korsarskie. Wniosek ten odrzucono 110 głosami przeciw 90.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Wersal, 23. lipca. Zgromadzenie narodowe przyjęło po długiej, ożywionej debacie 396 głosami, przeciw 263 wniosek Ernoula, aby wydział nieustający upoważnić do sądowego ścigania obelg rzucanych na zgromadzenie narodowe w czasie feryj perlamentarnych.

Madryt, 23. lipca. Na miejsce Velardeza, którego usunięto, mianowano Martineza jeneralnym kapitanem Walencyi. Jenerałowie hiszpańscy złożyli w zgromadzeniu patryotyczne oświadczenie, i objawili gotowość do objęcia posad, które im zostaną powierzone.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński.

Od Administracyi.

Dziennik urzędowy dla prenumerujących na dodatkowym arkuszu.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

z 23. lipca 1873.

(Oprócz kupona bież.)

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	221	—	223	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	136	—	138	—
Banku hip. gal. po 200 zł. wpłata	—	—	—	—
Papierni czerlańsk. po zł. w. a.	—	—	—	—
Gal. banku krajowego	—	—	—	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. gal. 5-prc. w. a.	78	—	78	75
" " 4-prc. w. a.	71	25	72	—
Banku hipoteczn. gal.	84	50	85	25
Gal. zakładu kred. włościańskiego	92	—	94	—
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	75	—	75	75
4. Losy.				
Miasta Krakowa	22	—	24	—
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	18	5	25
" cesarski	5	21	5	28
Napoleond'or	8	86	8	93
Pół imperyał rossyjski	8	95	9	10
Rubel rossyjski srebrny	1	68	1	78
" " papierowy	1	47	1	48
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	66	1	67
Srebro	109	—	110	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21. lipca 1873.

(Za 100 zł.)

	płacą	żądają
1. Dług Państwa		
Jednolity dług państwa w srebrze	68.30	68.40
" " " w banku	73.30	73.50
Losy z r. 1839 całe	264.—	265.—
" " 1839 piąta część	250.—	252.—
" " 1854 po 250 zł. 4-prc.	92.25	92.75
" " 1860 po 500 zł. 5-prc.	102.30	102.70
" " 1860 po 100 zł. 5-prc.	112.50	113.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	130.—	131.—
Renty Como po 42 lir. austr.	25.—	26.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	94.—	95.—
Bukowiny	74.—	75.—
Galicyi	75.—	75.50
Niższej Austryi	93.—	94.—
Siedmiogrodu	75.—	75.50
Węgier	77.—	78.—
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	159.50	160.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	213—	213.50
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	900.—	1000.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. tow. kred. ziemsk. à 200zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	978.—	980.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	568.—	572.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	220.—	222.—
Pół. kolej po 1000 zł. w. a.	2115.—	2120.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	221.50	222.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	133.—	135.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	338.—	339.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	187.—	188.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. tow. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	100.—	100.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	95.50	96.—
" " " " " " 36 " 6-prc.	94.50	95.—
" " " " " " 36 " 5 i pół	100.—	100.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	70.—	71.—
" " " po 5 prc.	77.—	79.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	84.50	85.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	92.—	—.—
Bank. narod. po 5 prc.	90.15	90.30
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	80.—	81.—
" " " (rente) po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	90.25	91.—
" " " 100 zł. w. a.	87.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	102.50	—.—
" " " " II. emisyi	98.50	99.50
" " " " III. "	96.50	97.—
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	77.—	77.50
Kol. nadniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	48.—	49.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	84.50	85.—
Kol. lwow.-czern.-jas. VI. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	85.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	80.—	80.50
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	166.—	167.—
Clarego po 40 zł. m. k.	35.—	36.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.—	95.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.—	27.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	23.—	24.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.—	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	26.—	27.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	—.—	21.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
" " " 50 zł. w. a.	56.—	57.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
Windischgratza po 20 zł. m. k.	20.—	21.—
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.25	93.50
Augsburg za 100 zł. w p. n.	93.85	94.15
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	94.—	94.50
Hamburg za 100 M. B.	55.—	55.50
Londyn za 10 ft. szt.	111.75	112.—
Paryż za 100 fr.	43.60	43.70
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
" peł. wagi	5.29	5.30
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.90	8.91
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	109.—	109.25

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 2. 3lipca.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	68	35
" " " w srebrze	73	—
Losy z 1860 roku	102	25
Akcye banku wiedeńskiego	978	—
" " kredytowego	222	50
Londyn 10 funtów szterlingów	111	80
Srebro	109	—
Napoleond'or	8	90
Dukat	—	—

Plan Wystawy

światowej we Wiedniu r. 1873 ze wszystkiemi pawilonami budynkami i przedmiotami, znajdującemi się w obrębie placu Wystawy, według źródeł autentycznych zaczerpniętych w jeneralnej dyrekcji, jest do nabycia wstarannem polskiem wydaniu na papierze welinowym w księgarni

Gubrynowicza i Schmidta

we Lwowie, plac Św. Ducha l. 10,

po cenie 36 cnt., z przesyłką pocztową 40 cnt. (1756 10-?)

Uwiadamiam niniejszem wszystkich intoresowanych, iż przedsiębiorstwo ciesielskie po ś. p. mężu moim Antonim Feit, w skutek przyzwolenia władzy przemysłowej, pod firmą:

„Antoniego Feit Wdowa“

prowadzę; a to tak w obrębie miasta Lwowa, jako też i na prowincji. Przedsiębiorcą i zawiadowcą jest syn mój Piotr Feit, a kierownikiem tegoż Wny Edmund Köhler, budowniczy tutejszy. Pracownia i skład przy ulicy źródlanej L. 18 II 460

Lwów 5. lipca 1873.

(2129) **Józefa Feit.**

W mieście Stanisławowie z początkiem roku szkolnego od 1. września rb. otwarty zostanie pensyonat dla uczniów uczęszczających do gimnazyum lub chcących się prywatnie kształcić — z wszelkiemi wygodami nawet praniem — Nauczyciel języka francuzkiego ciągle z uczniami korepytytorowie do nauk szkolnych, tak że żaden uczeń nie może przyjść do klasy nie przygotowany, ani żaden nczeń nie może się wydalić bez dozoru — gimnastyka w miejscu może być urządzona — Wiadomość u p. Kosmińskiego przy ulicy średniey w domu X. Łopatyńskiego.

Stanisławów dnia 1. lipca 1873.

A Stanislopol, (Stanisławów) à la réntrée des classes le 1er Septembre 1873. On ouvrira un pensionnat avei tout le confortable possible pour les écoliers qui fréquentent le collège, ou pour ceux qui voudraient faiue des études particulieres ou privées — Un professeur de francais conversera toujours avec les éléves — Jl y aura aussi un ou deux corrépétiteur, pour que les éleves n'aillent jamais en classe sans être bien preparés pour leurs devoirs — Aucun élève ne pourra sortir sans surveillance — La gymnastique pourra aussi être enseignée — On peut prendre des renseignements Chez Meur Kosmiński rue średnia maison do prêtre Łopatyński. (2130)

(1996 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 14488. Celem obsadzenia opróżnionej przy magistracie krakowskim posady weterynarza miejskiego z roczną płacą 500 zł. a. w. rozpisuje się niniejszem konkurs trwający do 31. lipca b r.

Ubiegający się o tę posadę winni w podaniach do Rady miejskiej wystosowanych skreślić bieg życia i dołączyć metrykę urodzenia, oraz dyplom na weterynarza uzyskany na jednym z uniwersytetów krajowych.

Kandydaci spokrewnieni lub spowinowaceni z urzędnikami magistratu krakowskiego powinni wykazać stopień pokrewieństwa lub powinowactwa.

Z Prezydyum Rady miejskiej.
w Krakowie dnia 10. lipca 1873.

(1997 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr. 15510. Celem obsadzenia opróżnionych przy Magistracie Krakowskim dwóch posad Aplikantów z rocznem adjutum po zł. 500 rozpisuje się niniejszem konkurs trwający do dnia 31. lipca b. r.

Ubiegający się o te posady winni w podaniach do Rady miejskiej wystosowanych skreślić bieg życia i dołączyć metrykę urodzenia oraz świadectwa z odbytych nauk prawniczych i ze złożonych wszystkich trzech egzaminów teoretycznych.

Kandydaci spokrewnieni lub spowinowaceni z urzędnikami Magistratu krakowskiego powinni wykazać stopień pokrewieństwa lub powinowactwa.

Zwraca się uwagę kandydatów, że z 12 posad konceptowych przy Magistracie Krakowskim usestymizowanych najniższa jest z roczną płacą 800 zł. wa. udotowaną i że urzędnicy tutejsi mają prawo do emerytury. Z Prezydyum Rady miejskiej w Krakowie dnia 10. lipca 1873 r.

C. k. uprz. galic. akcyj. bank hipoteczny.

wypłaca począwszy od 21. lipca b. r. kupony od listów hipotecznych płatne 1. września b. r. za potrąceniem 7% eskontu w głównej kasie zakładu we Lwowie.

Lwów 21. lipca 1873.

(2099 3—3) **Dyrekcya.**

(1647 6—?) **Zmiana lokalu.**

Znane od 15 lat

Skład i fabryka obuwia damskiego

Walentego Baurowicza

przeniesione zostały z placu katedralnego do własnej realności na ulicę Kopernika l. 4 (dawniej szeroka l. 7).

Szczycąc się od tak wielu lat łaskawymi względami P. T. Szanownej Publiczności, ośmielam się polecić i nadal moje wyroby, **dokonywane z najlepszego materyału, a więc trwałe a mimo to odpowiadające kształtem gustem najwybredniejszym wymaganiom elegancyi.**

Mając zawsze na składzie znaczny zapas towaru, przyjmuję i wykonuję w najkrótszym czasie także wszelkie obstalunki w miejscu, i na prowincyę za pobraniem pocztowym.

Z uszanowaniem
W. Baurowicz.

Księgarnia Polska

Lwów, 12. ulica Kopernika.

Otrzymała na główny skład następujące książki, które sprzedaje po cenach zniżonych, a mianowicie:

(1672 2—?)

BIBLJOTEKA MRÓWKI.

(Cały komplet.)

Woronicz.—Sybilla i Hymn Polski . . . 18 ct.
Syrokomla. —Janko Cmentarnik, gawęda ludowa 20 „
Kraszewski.—Ostap Bondarczuk, powieść . 45 „
Słowacki.—Kordjan, dramat . . . . . . 35 „
Krasiński. - Przedświt, poemat . . . . . 20 „
Adam Pług.—Sroczka, obrazek zaściankowy 35 „
T. T. Jeż.—Asan, powieść historyczna . . 60 „
L. Wołowski.—Praca dzieci . . . . . . 10 „
W. Mazurkiewicz. - Demokracya polska, c. z. 20 „
S. Goszczyński.—Król zamczyska, powieść . 35 „
Wołody Skiba.—Kanarki, powieść . . . . 75 „
Słowacki.—Mindowe, obraz historyczny . . 25 „
Syrokomla.—Ułas, sielanka bojowa . . . 20 „
J. Kochanowski. Pieśni, ksiąg czworo, c. z. 30 „
Kraszewski.—Jaryna powieść, c. z. . . . 30 „
Wernicki.—Prześladowanie kościoła unick. c. z. 20 „
Adolf Nałęcz.—Renegat, powieść c. z. . . 20 „
Puzynina.—Jadwiga, dramat w 5 aktach c. z. 20 „
Syrokomla.—Kęs chleba, gawęda ludowa c. z. 10 „
Żeligowski (Ant. Sowa) — Jordan, fantazya c. z. 20 „
Czajkowski.—Wernyhora, 2 tomy, powieść c. z. 80 „
Adam Pług. Przyjaciele, bajka, c. z. . . . 20 „
Piotrowicz ks.—Okólnik o gwałtach moskiewskich cena zniżona . . . . 7 „
Wołody Skiba.—Kwiat z Sumatry, powieść c. z. 50 „
Słowacki.—Ojciec zadżumionych. W Szwajcarji 15 „
Zmorski Roman.—Lesław, szkic fantastyczny cena zniżona . . . . 10 „
Sawaszkiewicz Lew.—Porównanie wypraw na Moskwę Żółkiewskiego i Napoleona I. cena zniżona . . . . 15 „
Brodziński.—Wiesław, sielanka } cena zniż. 20 „
Zieliński.—Kirgiz, powieść }
Słowacki. — Anhelli . . . . 20 „

Cały powyższy komplet Biblioteki Mrówki można otrzymać w **Księgarni Polskiej**, we Lwowie, 12. ul. Kopernika za nadesłaniem **7** zł. **20** ct.

Mrówka, czasopismo illustrowane, roczniki z lat 1869 i 1870, zawierające kilka większych powieści i dramatów, oraz wielką rozmaitość treści, każdy po . 3 zł. — ct.
Oba roczniki razem . . . . 5 zł. — ct.
Bełcikowski.—Hunyadi, dram. w 5 akt., c. z. — „ 40 „
Bujnicki —Biurko, powieść w 2 tom., c. z. 2 „ — „
Chamiec.—Próby rymotwórcze, 2 tomy, c. z. 2 „ — „
Chojecki Ed.— Patrjotyzm i objawy jego u niek. ludów . . . . — „ 50 „
Gregorowicz.— Proscaki i Tomko Beznogi, 3 tomy, cena zniż. . . . . . . 1 „ 50 „
Historya święta starego i nowego testamentu. Z 24 rycinami kolorow. . 2 „ — „
Humboldt.— Podróże 4 tomy, c. z. . . 7 „ — „
Jeż T.T.—Opowiadanie Stasia, powieść, c.z. — „ 50 „
Kromstück Izak. — Prawda wieczna czyli zasady religji mojżeszowej. Wykład szkolny . . . . — „ 90 „
Kraszewski J. I. — Kopciuszek, powieść, 6 tomów, c. z. . . . . 3 „ — „
Libelt.— O kometach i gwiazdach spadających . . . . — „ 60 „
Maciejowski.— Zasady prawa rzymskiego, 2 tomy, c. z. . . . . 4 „ — „
Grajnert.— Podarunek dla ludu, 2 książeczki . . . . — „ 40 „
Pamiętniki Jenerała Dwernickiego . . 1 „ 25 „
Petöfi — Wojak Janosz, przekład Sabowskiego . . . . — „ 40 „
Przyjaciel dzieci, illustrowane roczniki z lat 1863, 1864, 1865 i 1866 po 2 zł. 70 ct. Wszystkie razem . . 7 „ 50 „
Schmitt Henryk.—Dzieje Polski w 1 tomie 2 „ 25 „
— Dzieje porozbiorowe Polski . . 4 „ — „
— Narodowość polska, c. z . . . — „ 50 „
— Rokosz Zebrzydowskiego, opowieść historyczna . . . . 4 „ 20 „
Sekretarz domowy. — Zbiór listów okoliczność. , ... 1 „ 20 „
Skiba.—Kręte drogi, powieść, c. z. . . 1 „ — „
— Na wędkę, powieść . . . . . . — „ 50 „
Starzeński L. — Dzieła dramatyczne, c. z. 1 „ 20 „
Szekspir.—Król Lir, przekład A. Pługa, c.z. — „ 50 „
Szewczenko.— Najemnica, przekład L. Sowińskiego . . . . — „ 30 „
Wilkońska.— Za posagiem, powieść . . 1 „ — „
Turski.— Zakochana hrabianka, powieść 1 „ — „

W ubiegłym roku wydany został nakładem 5-?
Administracyi „Gazety Lwowskiej“ zupełny

Kodex dyplomatyczny miasta Wieliczki

(oprócz rejestrów i podobizn 170 str. in folio)

z polskimi przekładami dokumentów, spisanych w języku łacińskim, i 25 podobiznami dyplomów najdawniejszych.

Takowy nabyć można w **Administracyi „Gazety Lwowskiej“** ulica Wałowa, l. 29 now. 370 stara po cenie **4** zł. w. a. za okaz broszurowany, z przesyłką pocztową franko: **4** zł. **45** ct. w. a.

Cena księgarska: **5** zł. **25** ct., główny skład w księgarni **Gubrynowicza i Schmidta** we Lwowie, plac św Ducha.

BRÜDER HEIM,

Bank- und Wechslergeschäft

in Wien. 1., Fleischmarkt Nr. 6,

übernehmen

Aufträge für die k. k. Wiener Börse

(1876 4—?) zu den coulantesten Bedingungen.

emitti en

Spiel=Gesellschaften

auf **Staats=Loose vortheilhaftester Combination**, gegen monatliche Abzahlung von **2, 4, 6, 8** und **10** fl.,

Wir können unseren **P. T. Provinz=Committenten** den jetzigen Zeitpunkt.

zu neuem Engagements

in **soliden Börse=Effecten umsomehr** empfehlen, als der bedeutende **Cours=Rückgang** der **unsoliden Effecten** auch den der **besseren** so hart mitgenommen hat, daß einer baldigen Erholung derselben um mindestens **10, 20** bis **30 Gulden** fast mit **Gewißheit** entgegenzusehen ist.

Aufträge werden **sofort** effectuirt.

Auf **Anfragen jeder Art** ertheilen wir **bereitwilligst Auskunft.**

DRUKARNIA „DZIENNIKA POLSKIEGO“

pzzy ulicy Halickiej pod l. 52 na dole

(właściciel A. J. O. ROGOSZ)

przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty odnoszące się do sztuki drukarskiej, które uskutecznia prędko, wzorowo i **po cenach umiarkowanych.**

(2011 4—?) **Leon Zubalewicz**
zarządca.

Z drukarni E. Winiarza